

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Jarosława Obremkiego  
na 60. posiedzeniu Senatu  
w dniu 16 maja 2018 r.**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Anny Zalewskiej

Szanowna Pani Minister!

Do mojego biura senatorskiego wpłynął wspólny list niepublicznych szkół muzycznych dotyczący trudnej sytuacji wynikłej ze zmian w otrzymywaniu dotacji. Uchwalona w zeszłym roku ustawa o finansowaniu zadań oświatowych, kontynuująca dotychczasową politykę marginalizowania szkół niepublicznych, jeszcze bardziej ograniczyła możliwość uzyskiwania dotacji przez placówki oświatowe zajmujące się kształceniem młodzieży na polu artystycznym. Obawy autorów listu dotyczą zwłaszcza art. 41 ust. 2 rzeczony ustawy, który stanowi:

„Niepubliczne szkoły artystyczne o uprawnieniach szkół publicznych realizujące wyłącznie kształcenie artystyczne otrzymują na każdego ucznia uczestniczącego w co najmniej 50% obowiązkowych zajęć edukacyjnych w danym miesiącu dotację z budżetu państwa w wysokości nie niższej niż 25% podstawowej kwoty dotacji dla szkół artystycznych danego typu”.

Troska wynika z gorzkich doświadczeń i dotychczasowych problemów dotyczących przyznawania dotacji. Przez wiele lat szkoły te padały ofiarami nieuczciwych praktyk ze strony organów publicznych, które umyślnie zaniżały wartość przyznawanych subsydiów (w poprzednim stanie prawnym było to 50% podstawowej kwoty dotacji dla szkół artystycznych danego typu). W obecnej sytuacji kwota przyznawanych świadczeń może ulec jeszcze większym ograniczeniom, jako że dolna granica została obniżona o połowę. Przepisy tej samej ustawy zwiększają stopę dotacji dla innych typów szkół, co rodzi wątpliwości co do sprawiedliwego traktowania podmiotów edukacyjnych oraz redystrybucji środków finansowych.

Zastrzeżenia budzi także główna przesłanka otrzymywania przez niepubliczne placówki pomocy finansowej, mianowicie 50-procentowy próg frekwencji ucznia na zajęciach. Coś takiego nie budziłoby najmniejszych zastrzeżeń w szkole powszechnej, jednak należy pamiętać, iż szkoły artystyczne zostały powołane do realizacji kulturowych potrzeb młodzieży realizowanych w ich wolnym czasie. Dziecko uczęszczające zarówno do szkoły powszechnej, jak i artystycznej zmuszone jest dzielić czas między obydwie szkoły, a w sytuacji przenikania się obowiązków zmuszone jest spełniać ustawowy obowiązek uczęszczania do szkoły powszechnej. Tym samym naturalne wydaje się, iż frekwencja takiego dziecka w szkole artystycznej będzie niewątpliwie niższa – sami autorzy listu wymieniają tutaj takie przeszkody jak egzaminy i testy w szkole powszechnej, wycieczki szkolne itp. Specjalistyczny i mocno ujednoczony profil nauki w takiej szkole pozwala uczniowi w miarę łatwo nadrobić zaległości nawet pomimo częstych nieobecności.

Grozi nam tutaj dość absurdalna sytuacja, w której pozbawione dotacji szkoły niepubliczne, by przetrwać, zmuszone będą podwyższyć czesne, co nieuchronnie doprowadzi do odpływu części uczniów, przede wszystkim pochodzących z mniej zamożnych rodzin.

Sprawy takiej wagi jak propagowanie kultury wśród młodzieży oraz jej artystyczny rozwój nie wolno zaniedbywać, a niepubliczne placówki oświatowe pełnią tutaj kluczową rolę, zwłaszcza w miejscach, gdzie placówki publiczne nie są w stanie przyjąć większej liczby uczniów albo w ogóle nie funkcjonują.

Mając na uwadze powyższe, zwracam się z następującym pytaniem: czy Ministerstwo Edukacji Narodowej, główny autor rzeczony ustawy, zamierza podjąć działania zmierzające ku zmianie stanu prawnego realnie zagrażającego istnieniu wielu artystycznych placówek oświatowych?

Pozostaję z szacunkiem  
Jarosław Obremki